

Zawracajcie łodzie z imigrantami!

17 listopada 2015

“Zatrzaśnijcie drzwi do swoich krajów albo zapłacicie straszliwą cenę”, mówi były premier Australii Tony Abbott, który bezwzględnie rozwiązał problem z imigrantami w swoim kraju. Abbott udzielił wypowiedzi na ten temat gazecie “The Daily Mail”. Oto fragmenty...

“Oczywiście, bezpieczeństwo i dobrobyt, które istnieją niemal wyłącznie w krajach zachodnich jest magnesem, któremu nie można się oprzeć. To błogosławieństwo nie jest wypadkiem historii, ale wynikiem skrupulatnego wychwycenia i dopracowania wartości, które były starannie kultywowane i wzmacniane przez setki lat.

Pośrednio lub bezpośrednio, imperatyw „kochaj bliźniego swego jak siebie samego” jest w sercu każdej zachodniej polityki. Wyraża się w prawach ochrony pracowników, w silnych systemach zabezpieczeń społecznych, w gotowości do przyjmowania uchodźców. To jest to, co sprawia, że jesteśmy godziwymi i humanitarnymi krajami, jak również zamożnymi – ale teraz ten zdrowy instynkt prowadzi większość Europy do popełnienia katastrofalnego błędu.

Wszystkie kraje, które mówią, że „każdy, kto tu przyjedzie, może tu zostać” są w niebezpieczeństwie z powodu skali migracji ludności, która zaczyna być widoczna. Dziesiątki – być może setki – milionów ludzi, żyjących w biedzie i niebezpieczeństwie, będą próbowały dostać się do zachodnich krajów, jeżeli istnieje taka możliwość.

Kto mógłby ich winić? Jednakże żaden kraj lub kontynent nie może otworzyć swoich granic dla wszystkich przybyszów bez zasadniczego osłabienia się. To jest ryzyko, które podejmują teraz narody Europy poprzez błędnie pojęty altruizm.

Na nieco mniejszą skalę Australia doświadczyła tego samego problemu i go przezwyciężyła.

Pierwsza fala nielegalnych przyjazdów do Australii urosła do 4000 osób na rok w 2001 roku, zanim rząd pierwszy raz zatrzymał łodzie. Uczynił to przez przetwarzanie wniosków nielegalnie przybyłych poza swoim terytorium; przez odmawianie im pobytu stałego; oraz, w kilku przypadkach, przez zawracanie łodzi nielegalnych imigrantów do Indonezji.

Druga fala uchodźców na statkach doszła do 50.000 rocznie – i szybko rosła – w lipcu 2013 roku, kiedy to rząd [Partii Pracy] po niewczasie wycofał swój sprzeciw wobec przetwarzania wniosków poza terytorium kraju. Wtedy mój rząd rozpoczął zawracanie łodzi, nawet przy użyciu pomarańczowych łodzi ratunkowych, gdy przemytnicy ludzi celowo zatapiali swoje statki.

Minęło już 18 miesięcy odkąd ostatnia nielegalna łódź dotarła do Australii. Wszystkie ośrodki imigracyjne zostały zamknięte; budżety sięgające 4 mld dolarów na rok odeszły w przeszłość; i – co najważniejsze – nie ma więcej zgonów na morzu. Dlatego zatrzymanie łodzi i przywrócenie bezpieczeństwa granic jest jedynym prawdziwym aktem miłosierdzia, którego można dokonać.

Ponieważ Australia po raz kolejny ma bezpieczne granice i dlatego, że to rząd Australii, a nie przemytnicy ludzi, kontroluje przyjmowanie uchodźców, miało miejsce ogromne publiczne wsparcie dla decyzji mojego rządu, do przesiedlenia 12 000 członków prześladowanych mniejszości z terenów objętych konfliktem w Syrii. W przeliczeniu na mieszkańca, jest to największy wkład w przesiedlenia, którego dokonał jakikolwiek kraj. Jako premier, niechętnie udzielałem publicznie porad innym krajom, w których sytuacja jest inna. Ale ponieważ przemyt ludzi to problem globalny, a Australia jest jedynym krajem, który z powodzeniem go przezwyciężył, nasze doświadczenia powinny być badane.

W Europie, podobnie jak w Australii, osoby ubiegające się o azyl zawsze przekroczyły więcej niż jedną granicę, i uciekają już nie ze strachu, gdy angażują przemytników ludzi. Teraz są uważani za migrantów ekonomicznych; ponieważ wcześniej już uciekli od prześladowań, teraz postanowili znowu się przenieść.

Naszym moralnym obowiązkiem jest przyjmowanie ludzi ratujących życie. Nie jest nim zapewnienie stałego pobytu każdemu; każdy wolałby żyć w bardziej zamożnym kraju, niż ich własny.

Dlatego kraje Europy, zobowiązane do wspierania krajów sąsiadujących z konfliktem syryjskim, mają jeszcze większe prawo do kontroli swoich granic przed tymi, którzy nie uciekają od konfliktu, ale szukają lepszego życia. Oznacza to zawracanie łodzi osób przybywających drogą morską. Oznacza to odmawianie wjazdu na granicy osobom bez prawa wjazdu; i oznacza to utworzenie obozów dla ludzi, którzy obecnie nie mają dokąd pójść.

Będzie to z pewnością wymagać użycia siły; będzie wymagało ogromnej logistyki i kosztów; będzie gryźć nasze sumienia – ale jest to jedyny sposób, aby zatrzymać ludzką falę zalewającą Europę i całkiem możliwe, że zmieniającą ją na zawsze. Doświadczenie australijskie dowodzi, że jedyny sposób, aby zniechęcić ludzi chcących przybyć z daleka, jest ich nie wpuszczać.

Oczywiście współpraca z innymi państwami i instytucjami międzynarodowymi jest ważna, ale jedyny sposób, żeby powstrzymać ludzi próbujących wjechać, jest mocno i jednoznacznie im odmówić – z moralnego obowiązku ochrony własnych narodów i wyplenienia przemytu ludzi.

Więc to dobrze, że Europa wysyła okręty wojenne do przechwytywania łodzi przemytniczych na Morzu Śródziemnym. Jednak dopóki biorą one pasażerów na pokład, a nie zawracają i nie wysyłają ich z powrotem, działają bardziej jako pośrednik,

a nie jako środek odstrasżający. (...)

Bardziej niż kiedykolwiek, kraje zachodnie potrzebują pewności siebie, aby stanąć we własnej obronie i w obronie uniwersalnej ludzkiej przyzwoitości, bo inaczej świat szybko stanie się o wiele gorszym miejscem. Podobnie jak Europa, Australia stara się radzić sobie z lokalnym terroryzmem, inspirowanym przez ISIS. Tak jak wy, staramy się zwalczać IS z powietrza czekając na wyłonienie się syryjskiej strategii.

Ale w przeciwieństwie do was, rozwiązaliśmy przynajmniej jeden z koszmarnych problemów dotyczących teraz Europy: zapewniliśmy bezpieczeństwo własnych granic.”

Opracowanie: Xsara

Na podstawie: DailyMail.co.uk

Źródło: Euroislam.pl